

Terror nie odstraszy narodów od słusznej walki

Pod hasłem walki o pokój i jedność proletariatu masy pracujące całego świata obchodziły uroczystości 1 Maja

W dniu święta 1. Maja, masy pracujące całego świata uroczystości obchodziły dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Pomimo represji i terroru w krajach kapitalistycznych miliony ludzi manifestowały pod hasłem walki o pokój, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W Albanii

TIRANA (PAP). Dnia 1. maja o godz. 9 rano rozpoczęła się tradycyjna manifestacja mas pracujących stolicy Albanii z okazji międzynarodowego dnia solidarności mas pracujących. W manifestacji wzięło udział przeszło 70 tys. osób, wśród których byli również chłopci z okolicznych wsi i robotnicy budującego się obecnie kombinatu włókienniczego im. Stalina i elektrowni wodnej im. Lenina.

Manifestacja 1-majowa w Tiranie była świadectwem miłości i przyjaźni do Związku Radzieckiego i Partii Pracy — kierownictwa i organizatorów wszystkich zwycięstw narodu albańskiego.

W Austrii

WIEN (PAP). Przeszło trzy godziny trwała demonstracja 1-majowa zorganizowana w Wiedniu przez Komunistyczną Partię Austrii. Przed trybuną, na której znajdowali się przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii Koplenig, sekretarz generalny partii Fuernberg, kandydat na stanowisko prezydenta z ramienia bloku lewicowego Fiala i inni, przedmawiali robotników fabryk wiedeńskich, studentów, uczniów szkół i gospodynie domowe.

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii uczestników demonstracji powitał Johann Koplenig.

Demonstracje 1-majowe odbyły się również w większości dużych miast Austrii.

W Finlandii

HELSINKI (PAP). W święto 1-Majowe ludność pracująca stolicy Finlandii na wezwanie Komunistycznej Partii Finlandii, Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego oraz innych demokratycznych organizacji społecznych wyszła na ulicę, aby zmanifestować swą wolę pokoju i jedności z ludem robotniczym, swą wolę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W demonstracji wzięło udział przedstawicielstwo przeszło 300 różnych organizacji związkowych i społecznych, tysiące robotników i urzędników oraz członków ich rodzin.

Po demonstracji w parku Kaisaniemi odbył się masowy wiec z udziałem przeszło 30 tys. osób, na którym przemawiał se-

son, Williamson, Davies i Elizabeth Flynn oraz wielu przedstawicieli związków zawodowych. Przedstawiciel „Zjednoczonego Związku - Ludowego Komitetu Obchodu 1 Maja” zaproponował uczestnikom demonstracji za aprobowanie rezolucji, domagającej się wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

W Norwegii

SZTOKHOLM (PAP). Manifestacja 1-majowa zorganizowana w Oslo przez Komunistyczną Partię Norwegii była bardziej masowa niż w roku ubiegłym. Tysiące ludzi pracy przeszły centralnymi ulicami miasta na Plac Jongsborg, gdzie odbył się wielki wiec.

Uczestnicy wiecu manifestowali pod hasłami pokoju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, przeciwko remilitaryzacji Niemiec i wyścigowi zbrojeń, domagając się zawarcia paktu pokoju, wycofania wojsk obcych z terytorium Norwegii i poprawy warunków bytu.

Na wiecu przemawiali przewodniczący KC Komunistycznej Partii Norwegii Emil Loevlien oraz przewodniczący KC Komunistycznego Związku Młodzieży Norweskiej Larsen.

W Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). 1. Maja masy pracujące Szwecji świętowały pod hasłem walki o pokój i jedność wszystkich ludzi pracy, przeciwko wyścigowi zbrojeń, wyższym cenom i podatków, przeciwko drożyznie.

Thunna była demonstracja 1-majowa w Sztokholmie. Pod sztandarami Partii Komunistycznej manifestowały tysiące robotników. Wraz z komunistami wyszli na ulice członkowie wielu organizacji związkowych i społecznych, czołowi przedstawiciele młodzieży akademickiej i inteligencji. Kolumny demonstrantów przeszły ulicami miasta, śpiewając Międzynarodówkę, hymn młodzieży demokratycznej i inne pieśni rewolucyjne.

W jednej z dzielnic stolicy odbył się masowy wiec, na którym przemawiali przewodniczący Komunistycznej Partii Szwecji Hagberg oraz działaczka ruchu obrońców pokoju Edyta Junsen.

Wiece 1-majowe odbyły się również w Göteborgu, Malmö i w innych miastach Szwecji.

W USA

NOWY JORK (PAP). Demonstracja 1-majowa w Nowym Jorku odbyła się po południu. Na czele wielotysięcznej demonstracji kroczyła kolumna antyfaszystów — weteranów drugiej wojny światowej, za którymi podążali weterani brygady im. Abrahama Lincolna, walczącej po stronie Republiki Hiszpańskiej przeciwko Franco. Członkowie brygady im. Abrahama Lincolna nieśli transparenty z napisami: „Weterani brygady im. Lincolna walczą o pokój”, „Precz z sojuszem z Franco!”, „Nie dopuścić do represji przeciwko uczestnikom strajku barcelońskiego”.

Następna grupa demonstrantów składała się z członków „Zjednoczonego Związku - Ludowego Komitetu Obchodu 1 Maja” — reprezentujących wiele organizacji. Znajdowali się wśród nich pisarze Howard Fast i Albert Kahn oraz murzyński działacz związkowy Smith.

Wzdłuż całej trasy pochodu wystawione były wzmocnione patrole policji. Tysiące widzów obserwowało demonstrację. Wiele z nich oklaskiwało demonstrantów, gdy przechodzili oni przez trybunę, na której poza przewodnikami, „Zjednoczonego Związku - Ludowego Komitetu Obchodu 1 Maja” Welstoczek i Straussem znajdowali się czołowi działacze Partii Komunistycznej Dennis, Hall, Thomp-

son, Williamson, Davies i Elizabeth Flynn oraz wielu przedstawicieli związków zawodowych.

Przedstawiciel „Zjednoczonego Związku - Ludowego Komitetu Obchodu 1 Maja” zaproponował uczestnikom demonstracji za aprobowanie rezolucji, domagającej się wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Druga rezolucja, skierowana do Trumana i Achesona domagała się, aby Stany Zjednoczone podjęły realną próbę osiągnięcia porozumienia na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych oraz polityki kres polityce remilitaryzacji Niemiec.

Ponadto zgłoszono szereg innych rezolucji, z których jedna żąda, aby Truman uchylił wyrok śmierci wydany na niewinnie skazanego Murzyna Willy Mac Gee.

W Japonii

PEKIN (PAP). W czterech dzielnicach Tokio odbyły się w dniu 1 Maja na apel Komunistycznej Partii Japonii wiece z udziałem przeszło 50 tys. robotników japońskich zrzeszonych w lewicowych i niezależnych związkach zawodowych oraz Koreańczyków zamieszkałych w Tokio. Władze amerykańskie i rząd japoński zabroniły wspólnego wiecu, który miał się odbyć na placu przed pałacem Mikada.

Uczestnicy wiecu nieśli transparenty z żądaniem zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego, protestując jednocześnie przeciwko remilitaryzacji Japonii. Wszyscy mówcy zdecydowanie występowali przeciwko przygotowanemu imperialistom do wojny agresywnej.

W innych większych miastach Japonii, gdzie nie zakazano obchodu 1-majowego, związki zawodowe odbyły wspólne wiece. W Osace w demonstracji i wiecu wzięło udział 100 tys. robotników.

W Indonezji

PRAGA (PAP). Jak donosi korespondent Agencji Telepress, w Dżakarcie, stolicy Indonezji, manifestowało w dniu święta 1-Majowego 250 tys. robotników. Uczestnicy manifestacji wzywali do walki przeciwko imperializmowi, w obronie pokoju i wolności.

Tysiące dokerów, którzy odbyli w roku bieżącym wielkie strajki, urządzili tłumny wiec w porcie Dżakarty.

W Niemczech zachodnich

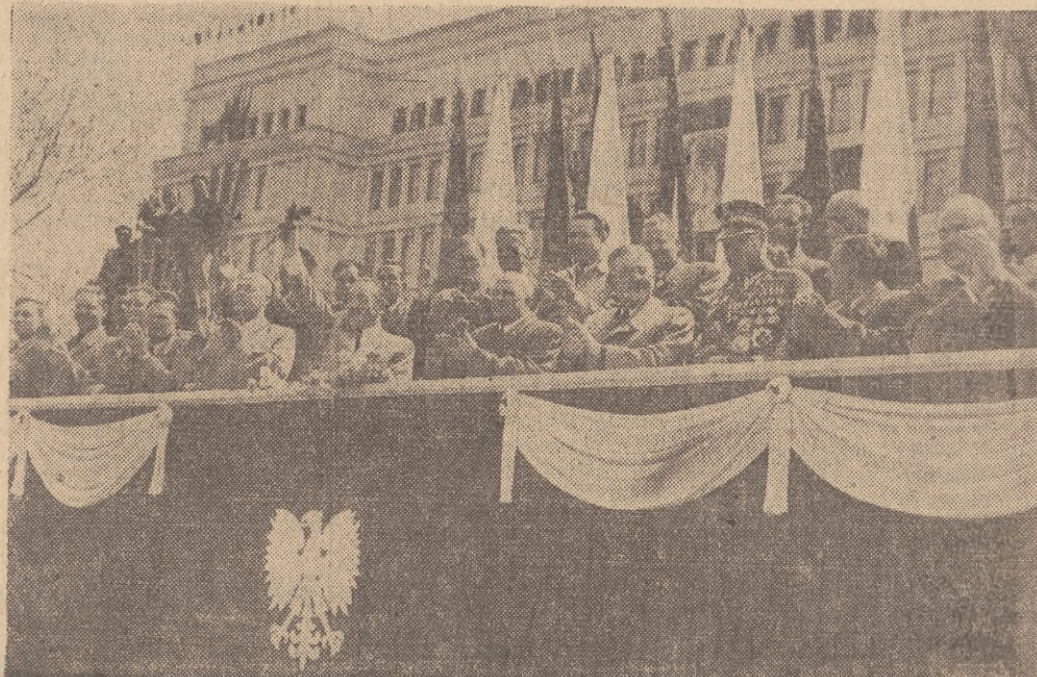
BERLIN (PAP). Ludność Niemiec zachodnich manifestowała w dniu 1 Maja pod znakiem walki o pokój, przeciwko prowadzonej przez „rząd” Adenauera na rozkaz imperialistów amerykańskich polityce nędzy i remilitaryzacji, walki o prawo współudziału w administracji przedsiębiorstw i o poprawę warunków bytu.

Burze oklasków wywołał w Duesseldorfie transparent przedstawiający pięć robotnika, który rozbija czołg.

25 tys. ludzi pracy miasta Herne wzięło udział w wiecu 1-majowym. Była to w tym mieście największa z dotychczasowych manifestacji w dniu święta międzynarodowego klasy robotniczej. Manifestanci nieśli hasła: „Nigdy więcej wojny!”, „Żadamy porozumienia między narodami i sprawiedliwości społecznej”.

Demonstracja 1-majowa w Witten (Zagłębie Ruhry) odbyła się pod hasłami walki o pokój, porozumienie między narodami i sprawiedliwość społeczną. Manifestacje 1-majowe w Gelsenkirchen oraz we wszystkich miastach w północnej Nadrenii — Westfalii przebiegały pod znakiem jedności klasy robotniczej w walce przeciwko remilitaryzacji i na rzecz referendum ludowego.

Silne oddziały policji na rozkaz „rządu” Zagłębia Saary odcisnęły uczestników manifestacji 1-majowej w Saarbrücken. Przedstawiciel związków zawo-



W dniu święta klasy robotniczej ludność Warszawy, dumna ze swych osiągnięć, wyraziła swą wolę walki o pokój i o dalsze sukcesy w budownictwie socjalizmu w potężnej manifestacji 1-majowej.

Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut pozdrawia maszerujące w pochodzie rzesze mieszkańców stolicy.

CAF fot. Jerzy Baranowski.

wych Anselm Stoerk, który przemawiał na wiecu, potępił nadzór policji nad uroczystościami.

We Francji

PARYŻ (PAP). Dnia 1 Maja br. odbyła się w Paryżu potężna manifestacja. Kilkaś set tysięcy ludzi wzięło udział w pochodzie z Place de La Nation na plac Bastylli. Tegoroczny obchód 1-majowy zorganizowany został przez okręgowy komitet jedności akcji, w którym obok przedstawicieli CGT znaleźli się również członkowie chrześcijańskich związków zawodowych, FO i przedstawiciele robotników niezrzeszonych. Po raz pierwszy od czasu, gdy we francuskim ruchu związkowym nastąpił rozłam, pochód 1-majowy stał pod hasłem jedności, co znalazło wyraz w utworzeniu komitetów jednościowych w setkach fabryk okręgu paryskiego.

Podczas manifestacji przemawiali delegaci CGT, FO i chrześcijańskich związków zawodowych. W imieniu CGT wystąpił Frachon.

Potężna manifestacja 1-majowa w Paryżu przebiegała się do późnych godzin wieczornych i od była się przy akompaniamencie wzmocnionych prowokacji policyjnych. Nad placem Bastylli, na którym znajdowała się trybuna honorowa, krążyły bez przerwy w niskim locie samoloty policyjne, zmuszając do zagłuszenia swym warkotem — wygłaszanych przemówień. Wokół trasy pochodu zmobilizowano tysiące policjantów.

W godzinach wieczornych pijani policjanci z niewykłąbłą brutalnością zaatakowali grupę robotników północno - afrykańskich, raniąc wielu z nich i niszcząc transparenty, głoszące hasło pokoju. Kolejarze francuscy wystąpili w obronie brutalnie zaatakowanych Algerczyków. Na miejsce wydarzeń przybyły liczne oddziały uzbrojonych po zęby policjantów, którzy dokonali masakry Algerczyków i solidaryzujących się z nimi kolejarzy francuskich.

Szczegółowych wiadomości o przebiegu zajść — brak do tej chwili. W kołach dziennikarskich podaje się, że w wyniku brutalnej napaści policjantów przeszło 150 osób zostało rannych. Policja przeprowadziła masowe aresztowania.

W NRD

BERLIN (PAP). Masy pracujące wszystkich sektorów Berlina obchodziły święto 1-Majowe pod znakiem niezłomnej walki o pokój i przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Centralnym hasłem obchodów było wezwanie do walki o zwycięskie przeprowadzenie w Niemczech zachod-

nich i w zachodnim Berlinie — mimo zakazu marionetek bońskich — plebiscytu w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Podczas potężnej 8-godzinnej manifestacji, w której wzięło udział około 900 tys. mieszkańców miasta: lud pracujący Berlina za dokumentował ponownie zdecydowaną wolę walki o utrzymanie pokoju, wolę przyjaznego współżycia ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, wolę pokojowego budownictwa lepszej przyszłości.

Przewodniczący Zarządu Głównego FDGB Herbert Warnke powitał delegację zagraniczną, a z szczególną serdecznością — delegację polską.

Po przemówieniach rozpoczął się przy dźwiękach Międzynarodówki obchód mas pracujących Berlina.

W Holandii

HAGA (PAP). Podobnie jak w innych krajach masy pracujące Holandii uczęty dzień 1 Maja — święto międzynarodowej solidarności ludzi pracy wszystkich krajów. W wielu przedsiębiorstwach Amsterdamu, Rotterdamu, Hagi i innych miast odbyły się masowe zebrania i wiece. Mówcy występowali w obronie pokoju, prze-

ciwko udziałowi Holandii w agresywnym pakcie atlantyckim, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

We Włoszech

RZYM (PAP). Prasa podaje dalsze szczegóły olbrzymich obchodów pierwszomajowych, zorganizowanych przez włoską Powstającą Konfederację Pracy. W obchodach tych uczestniczyli miliony robotników włoskich.

Jedną z największych manifestacji odbyła się w Mediolanie, gdzie do ogromnych tłumów przemawiał sekretarz Powstającej Konfederacji Pracy Di Vittorio. Podkreślił on z mocą konieczność dalszej walki dla uratowania Włoch przed katastrofą nowej wojny. Imponujące manifestacje odbyły się w Genui, Turynie, Pizie, Livorno, Palermo i setkach innych miejscowości. Również masy pracujące Triestu manifestowały tłumnie w dniu 1 Maja.

W Neapolu policja zaatakowała tłum po zakończeniu wiecu pierwszomajowego. Kilku robotników odniosło rany. Ranny został też senator komunistyczny Mario Palermo, który szedł na czele pochodu. W Foggii, gdzie przemawiał senator Terracini po licja usiłowała bezskutecznie przerwać wiec.

Z ostatniej chwili

Vesely triumfotorem III etapu Hadasik wiceliderem Wyścigu Pokoju

III etap wyścigu Praga — Warszawa był jednym z najbardziej emocjonujących w tegorocznym Wyścigu Pokoju. Na trasie o długości 222 km, dzielącej Budziejewice od Brna toczyła się zacięta walka kolarzy 11 narodów.

Na 60 km przed metą grupa 10 kolarzy porwana przez Czechosłowaków Vesely i Rouzicka (w której znajdował się również Polak Hadasik), zainicjowała ucieczkę. Na finiszu po zaciętej walce zwyciężył Vesely o pół koła przed swym rodakiem w czasie 6.41.30. Tylko o 4 sekundy gorzej przybył na metę Polak Hadasik. Dalsi Polacy na skutek defekcji żołdakowskich oraz defektów, przybyli na dalszych miejscach. 25) Wójcik 6.52.03, 43) Klawiński, 46) Kapiak, 47) Wrzesiński, 48) Pietraszewski. Drużynowo etap ten wygrał zespół CSR w czasie 20:14.59 przed Węgrami, Włochami, NRD, Rumunią i Polską. Nasza drużyna miała czas gorszy od zwycięzcy o 17.40 m.

W klasyfikacji drużynowej po trzech etapach na czoło wysunęła się Czechosłowacja 49:24.44, 2) Węgry, 3) Bułgaria, 4) NRD, 5) Włochy, 6) Polska.

Koszulkę lidera Bułgarowi Dimowowi odebrał Duńczyk Olsen, który z czasem 16:25.06 wysunął się na 1. miejsce w klasyfikacji indywidualnej. Wspaniale i najrowniej jadący z Polaków Hadasik, jest w tej chwili wiceliderem wyścigu z czasem tylko o 58 sekund gorszym od Duńczyka.

Senat irański przyjął uchwałę o nacjonalizacji przemysłu naftowego

LONDYN (PAP). Jak donosi z Teheranu agencja Reutersa, senat irański uchwalił jednomyślnie rezolucję w sprawie nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego, przyjętą poprzednio przez izbę niższą. Do ostatecznego uprawnienia się tej rezolucji potrzebny jest obecnie tylko podpis szacha.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do godziny 22 dnia 3. 5. 1951 r.

Na ogół dość pogodnie. Temperatury od 6 stopni rano do 20 stopni w ciągu dnia. — Widzialność umiarkowana. — Wiatry umiarkowane od 3 do 4 stopni w skali B po południu. — Wskaźnik Stan morza 2 — 3; Zatokę Gdańską 2.



SYTUACJA BAROMETRYCZNA:

Depresja z ośrodkiem nad Zatoką Biskajską — ogarnęła wyspy brytyjskie, Półwysep Pirenejski, Morze Śródziemne, ponad Atlantykiem północnym i środkowym oraz Europą środkową i północną — zachodnią zalega obszar wysokiego ciśnienia.

M-s „Waryński” — statek przodownik przejął proporzec przechodni PMH Czyn kołobrzeskich rybaków

Niedawno na akademii pierwszomajowej marynarki handlowej w Gdyni odbyło się uroczyste zakończenie I etapu współzawodnictwa w roku bieżącym, wraz z wręczeniem odznaczeń i nagród dla zasłużonych zespołów i przodowników pracy.

Dyplom przodującej załogi naszej floty otrzymał marynarze z m/s „Waryński”. Równocześnie załoga m/s „General Walter”, zwycięzca w poprzednim kwartale, przekazała w ich ręce proporzec przechodni dla statku — przodownika. Odtąd na wszystkich morzach i we wszystkich portach świata okręty nasze salutować będą m/s „Waryńskiego”, jako wyraziciela socjalistycznej postawy nie tylko jednego zespołu, lecz każdego marynarza polskiego, robotnika, chłopca, inteligenta pracującego.

183 proc., dla wpływów frachtowych — aż w 230 proc. W ramach zobowiązań pierwszomajowych statek wykonał dodatkowo podróż eksploatowaną handlowo.

Treść miejsca zajęła, a ściślej mówiąc — zatrzymała — w pierwszym kwartale br. s/s „Wista” wykazując we wskaźnikach wykonania planu operatywnego efekty przekraczające 200 proc. Ponadto załoga realizuje poważne zobowiązania, jeśli chodzi o wykonywanie we własnym zakresie poważnych remontów na swej jednostce.

Współzawodnictwo dlaoko u. dla o. czyny
Współzawodnictwo indywidualne

ne wśród marynarzy wykazało udział nie tylko kilku aktywnych jednostek, lecz ogółu szeregowych mas załóg pływających. I tak na zwycięskim, pierwszym miejscu uplasował się jako zaślony przodownik pracy w PMH ob. Wiesław Wleczorek, otrzymując obok dyplomu honorowego podarunek w postaci tapczana. Drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji zyskał bosman Franciszek Łożyński z m/s „Plast”, który również został obok dyplomu nagrodzony meblem, a mianowicie szafą. Pałac z s/s „Tobruk”. Augustyn Soltyszek, stanął na trzecim miejscu, dalej z marynarzy: Anatoniusz Sykut z m/s „General Walter”, oraz z s/s „Kutno” Bernard Gierszewski. Wszystkim

trzem wręczono po jednym odbiorniku marki „Pionier”.
Z Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni wyróżnił się motorzysta Józef Kaczmarek.

Pierwsze miejsce w Remontowej Obsłudze Statków zajęła brygada ślusarska Teofila Piechowskiego (on sam wyrobił 157 proc. normy), otrzymując dyplom przodującego zespołu, puchar i proporzec przechodni. Ponadto siedmiu członkom brygady przypadło po jednej książeczce PKO.

Na dalszych miejscach umieszcili się: motorzysta Teodor Pawłowski (161 proc. normy), oraz stolarz Paweł Lendziński (159 proc. normy). Obok dyplomu na grodzono ich kuponem wełny, teczka oraz biblioteczka marksiowska.

Dwaj szoferzy, obywateli Edmund Nowakowski i Kazimierz Kaźmierczak, w dowód uznania ich pracy przez społeczeństwo i dyrekcję — otrzymali po jednym radiodbiorniku.

Cały szereg dalszych pracowników PMH zostało nagrodzonych listami pochwalnymi i książkami premii PKO, co świadczy o stałym i planowym wzroście stającym ruchu socjalistycznego współzawodnictwa.

Marynarze i pracownicy lądowi naszej floty wiedzą, iż wzmocniona praca produkcyjna oraz aktywny udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju utrwalają pokój i dobrobyt na ziemiach naszej ojczyzny ludowej. (ws)

W kwietniu dwaj indywidualni rybacy kołobrzescy, użytkownicy kutra „Kol. 20” Antoni Murza i Józef Czapp wystąpili do Morskiej Centrali Zaopatrzenia w Gdańsku o przejęcie od nich użytkowanej jednostki i przekazanie jej Spółdzielni Rybackiej „Belona” — baza Kołobrzeg.

Równocześnie obydwaj rybacy wraz z członkami załogi wystąpili do spółdzielni z prośbą o przyjęcie ich w poczet członków spółdzielni „Belona” i przejęcie od MCZ dotychczas eksploatowanej przez nich jednostki. Prośbę również o przydzielenie im szypa według uznania zarządu spółdzielni i zobowiązali się do wykonania planu produkcyjnego przewidzianego na „Kol. 20” w roku bieżącym.

Jak załoga m-s „Waryńskiego” zdobyła przodownictwo?

Kwartalny plan przewidywał dla tej jednostki wykonanie 6 tys. ton, 42 tys. tonomil, oraz wpływów: 363.000 zł. Zadanie to załoga wykonała ze znaczną nadwyżką, bo o 12 proc., przekraczając ilość ton, a sumę wpływów o 40 proc. Pisaliśmy swego czasu o dodatkowym rejsie w zaszczytnym czasie z Buenos Aires do Rosario i Santos. Przewozić tam 3.000 t. pszenicy, linie okrętowe uzyskały z jednostki dodatkowy wpływ w kwocie funtów ang. 9.000.

W następnej kolejności należy wymienić załogę s/s „PMH”, wyróżnioną dyplomem „PMH” oraz nagrodą dwóch kompletów szachowych. I tu zadania planowe zostały wykonane przedterminowo i z nadwyżką. Plan kwartalny został przez marynarzy s/s „Hel” wykonany dla ton — w 179 proc., dla tonomil — w

Krzyże zasługi dla marynarzy „Żbika”

1-majowa akademii w porcie gdynskim, której przewodniczył ob. Zołdak, zgromadziła robotników portowych, pracowników umysłowych ZPGG, Kapitanatu i instytucji związanych z pracą portu.

Po przemówieniu okolicznościowym wygłoszonym przez przedstawiciela KM PZPR, dyrektora

ZPGG Durański dokonał w imieniu ministra żeglugi dekoracji krzyżami zasługi. Udekorowani zostali oficerowie portu gdynskiego i członkowie załogi holownika „Żbik”, którzy zasłużyli się przy ratowaniu tonącego w ub. r. holownika „Zygmunt”.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał st. pilot portu Gdynia, Antoni Kleszczewski. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: oficer dyżurny portu Gdynia, Franciszek Sztykowski, st. marynarz, sternik „Żbika” Paweł Kąkol. Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczono kierownika maszyn ze „Żbika” Juliana Hincę i pomocnika maszyn — Bolesława Żuralskiego.

W części artystycznej akademii wzięła udział orkiestra ZPGG i chór oraz zespół szkoły TPD z Grabówki. Młodzież szkolna z wielkim zapałem, wykonała starannie przygotowany program, umilając zebrany wieczór.

E. Oberżyński, koresp.

Sojusz inteligencji twórczej z masami pracującymi

Stojąc w szeregach frontu narodowego u boku robotników i chłopów, pracownicy nauki i administracji Morskiego Instytutu Technicznego podjęli szereg zobowiązań dla uczczenia święta 1 Maja.

Zobowiązania te w większości (80%) zostały wykonane przedterminowo, a plan zobowiązań w ogóle został przekroczony o 10%, czym pracownicy MIT-u zamienili festowali swą wolę przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego.

Oszczędności uzyskane wyrażają się sumą 22.079 zł z czego 11.300 zł stanowią oszczędności personalne, 9.225 zł wykonane przez pracowników we własnym zakresie aparaty i narzędzia, a 754 zł wykonane prace naukowe bez pobierania specjalnych honorariów.

„W lodach oceanu”

Taki tytuł nosi nowy radziecki film popularno - naukowy, nad którego realizacją pracuje obecnie ekipa filmowców na Morzu Białym. Film ten nakręcony pod kierownictwem laureata Nagrody Stalinowskiej, Zguridi, autora filmów „Opowieść Leśna” i „W piaskach Środkowej Azji” opowiadać będzie o przyrodzie morskich lodów i mieszkańcach Północnego Oceanu Lodowego.

Przy nakręcaniu zdjęć dużą pomoc okazali grupie filmowej marynarze s-s „Dzielnicy”.



Robotnicy Ośrodka Szkoleniowego Ligi Morskiej w Gdańsku, wykonali powyższe zobowiązania 1-majowe już w dniu 24 kwietnia. Na zdjęciu robotnicy Ośrodka na motorówce „Winda”. Stoją od lewej: kursant Wacław Olszewski, bosman J. Majewski, motorzysta Cierpko i Janiec, oraz zastępca kierownika Ośrodka — Józef Luński.

Nowe rekordy robotników gdynskich

Robotnicy portowi Rejonu Gdynia, dokonali w ramach zobowiązań 1-majowych wyników osiągniętych w zakresie przeładunku. Na terenie I odcinka brygada Nr 3 pobiła no wy rekord naszych portów przy załadunku s-s „Kastor”. Mianowicie 412 ton towaru workowanego załadowano w 8 go dzin. Przy załadunku wyróżnił się brygadziści Jan Krawczyk i robotnicy: Bernard Resla, Leon Farczowska, Kazim. Jajmus, Józef Senke, Leon Herman, L. Mienik, Fr. Bach, Konrad Buniek i Cz. Antczak.

Na odcinku III przy załadunku s-s „Wieluń”, który zabierał węgiel, czas dozwołał na załadunek wynosił 109 godzin. Dzięki wzmocnionej wydajności pracy robotników — wykonujących swe zobowiązania 1-majowe i manifestujących wolę walki o pokój, całą robotę wykonano w 7 godzin 45 minut, oszczędzając 101 go dzin i 15 min. Przy robocie tej wyróżnił się zespół 8 z przodownikami Lewenau i zmiano wim Browarczykiem i Kaba-cińskim. (m)



Żegluga porty rybołówstwa

Żegluga Przybrzeżna wykonywała plan kwietniowy z nadwyżką.

Żegluga Przybrzeżna melduje o wykonaniu planu za m-c kwiecień br., przy czym plan dotyczący przewozu pasażerów został wykonany w 114 procentach, dotyczący towarów w 180 procentach, a wpływy przekroczone o 45 procent.

WZROST RUCHU TOWAROWEGO NA LINIACH PRZYBRZEŻNYCH

W magazynach „Deo Gloria”, które zostały przekazane w zeszłym roku Żegludze Przybrzeżnej, został już uruchomiony dział przeładunkowo - magazynowy.

Zadaniem Żeglugi Przybrzeżnej jest usprawnienie równocześnie

nie z ruchem pasażerskim, ruchu towarowego, celem uaktywnienia małych portów. Na razie Żegluga Przybrzeżna zajmuje się przewozem towarów w ramach portów Gdańsk — Gdynia — Hel. Ruch towarowy na tych liniach od chwili ich otwarcia, tj. od grudnia 1950 roku wzrósł już o 150 procent.

ZESPOŁY JUNAKÓW SŁUŻBA POLSCE W PORCIE I STOCZNIA
W Szczecinie pierwsze oddziały młodzieży SP rozpoczęły już wykonywanie wiosennych prac o charakterze rozbiórkowo - budowlanym. Młodzież szczególnie czynnie bierze udział przy robotach portowych oraz porządkowaniu miasta.

W porcie junacy wykonują wa

żne prace ziemne i pomagają przy wznoszeniu nowych obiektów.

W Stoczni Szczecińskiej, której rozbudowa jest w pełnym toku, pomagają we wszystkich robotach bieżących.

W mieście młodzież usuwa gruz oczyszczając cegły, przeznaczane na odbudowę Warszawy.

Również znaczne grupy junaków zostały skierowane do Świnoujścia, gdzie będą pracowały przy tworzeniu wielkiej bazy polskiego rybołówstwa dalekomorskiego. I tam wykonywane będą przez junaków roboty ziemne i budowlane, związane ze stawianiem chłodni rybnej itp.

Wszyscy junacy zostają przeszkoleni w pracach budowlanych i metalowych.

Z wizytą na nabrzeżu »Ewa«

Z każdym dniem rośnie port szczeciński, a wraz z nim rośnie potęga morską Polski Ludowej. Co dzień tysiące robotników i inżynierów w wspólnej pracy przyczynia się do umocnienia tej potęgi. Między innymi obiektami budują tu oni nowe ogromne nabrzeże drobnicowe.

Dotychczas port szczeciński posiadał dwa prowizoryczne nabrzeża drobnicowe, nie zaopatrzone jednak w odpowiednie urządzenia i magazyny. Z chwilą ukończenia nabrzeża zostaną oddane dla przeładunków masowych.

Budowę nabrzeża prowadzi Zjednoczenie Budownictwa Morskiego. Kierownik robót, inż. Zubrzycki, oprowadza nas po terenie. Wokoło wartko toczy się praca.

— Niedawno jeszcze — mówi inż. Zubrzycki — gdy zaczęliśmy budowę, był tutaj tylko piasek i zarosła, a teraz praca jest już na ukończeniu. Roboty przy budowie nabrzeża zostały wykonane w 95%, tak, że najdalej do 31 sierpnia br. nabrzeże zostanie oddane do robót montażowych i będzie już można ustawiać dźwigi.

— Roboty do odbioru miały być gotowe na grudzień 1951 roku — wyjaśnia dalej rozmówca — i tylko dzięki zobowiązaniom podjętym przez załogę w czynie 1-majowym przy gotowości roboty do odbioru na 24. 4. br. czyli o siedem miesięcy wcześniej, co pozwoli już w sierpniu przystąpić do robót montażowych. Tak więc inicjatywa i zapał naszych robotników przyspieszyły o siedem miesięcy niedaleki już moment oddania nabrzeża do eksploatacji.

Towarzyszący nam inspektor

Dobiesław Leśnicki uśmiechając się dodaje, że niemała w tym jest zasługa inż. Zubrzyckiego, który przyspieszył tempo budowy.

Zbiór zadań ze statystyki

Rozwój gospodarki planowej w naszym kraju stwarza stale rosnące zapotrzebowanie na kadry statystyków. W r. ub. wydano też pierwsze polskie podręczniki statystyki, jako pomoc dla studiujących w pierwszej w Polsce uczelni statystycznej (SGPiS), w wyższych szkołach ekonomicznych, w tworzących się liceach statystycznych, na specjalnych kursach itp. Nie dość jednak nauczyć się metod statystycznych, trzeba umieć stosować je w praktyce. Dlatego niezbędne stało się wydanie zbioru i przykładów, które stanowiłyby pomoc między teorią a praktyką.

Zbiór taki już ukazał się. Opracowany został przez Bohdan Szulca i Egoną Virolde, a wydany przez „Polskie Wydawnictwo Gospodarcze”. Zbiór ten podzielony jest na następujące działy: budowa i prezentacja szeregów statystycznych, budowa i prezentacja szeregów dynamicznych, analiza struktury szeregów, wielkości średnie, analiza rozproszenia, koncentracji i asymetrii, analiza współzależności, analiza dynamiki.

Przegląd rynków frachtowych

Podczas ubiegłego tygodnia notowane znaczne ożywienie na rynku tonowocarterów. Jeden ze statków, o napedzie ropnym, do dyspozycji koniecznie, został zatrzymany na podróży do Afryki wsch. po stawce 45/6 za tonę. Inny, o podobnym napedzie, zatrudniono na podróż do Australii tam i powrotem, z dostawą Antwerpia, stawka 43/6 za tonę. Potrzebny jest statek, wolny w maju, pod transport cementu z Japonii do Melbourne. Oferowana jest stawka 140/— za tonę, flota. Istniejące obecnie zapotrzebowanie na zboże australijskie, w różnych kierunkach zapewnia ew. ładunek dalszy. Pomimo tego armatorzy niechętnie kierują swe statki do Australii ze względu na duże przestoje w tych portach.

Nowa zwiększona stawka frachtowa na liniach regularnych ogłasza konferencja: Homeward River Plate General Cargo Conference podwyższa stawki na wyjściu z Argentyny i Urugwaju do Europy o ca. 20 proc. z dniem 1 maja; Homeward Freight Conference of Brazil/Europe s-s Lines ze względu na przepełnienie portów brazylijskich i wzrost kosztów eksploatacji widzi się zmuszoną podnieść cenę jednostkową przewoza ładunków o dalsze 15-20 proc.

Węgiel z Płn. Ameryki notowano po stawce: dol. 13.65 w relacji Hampton Roads/Hamburg; do Antwerp lub Rotterdamu dol. 13.15 i 13.50 zgodnie z powyższymi.

Zboże z Góltu do Szwecji dol. 19.25. Zboże kanadyjskie: Saint Laurent/Anglia 22/6 za gr; wsch. wybrzeże Włoch dol. 14.25, maj i dol. 14.50, lipiec; Antwerpia - Hamburg dol. 12.80, maj.

Węgiel z Afryki Płd.: Durban/Kopenhaga 149/6, tj. o 4/6 więcej aniżeli w ubiegłym tygodniu. Chartering pacifistyczny pociąg 97/6 do Kairu i 102/6 do Cejlangong. Poza tym wykazujące spadek w ciągu ubiegłych tygodni, mają znowu tendencję wzrostową. Kwotowano zboże ciężkie z La Plata do Rotterdamu 127/6; do Antwerp-Hamburga 132/6; do Indii dol. 21, czerwiec-lipiec.

Węgiel z Afryki Płd.: Durban/Kopenhaga 149/6, tj. o 4/6 więcej aniżeli w ubiegłym tygodniu. Chartering pacifistyczny pociąg 97/6 do Kairu i 102/6 do Cejlangong. Poza tym wykazujące spadek w ciągu ubiegłych tygodni, mają znowu tendencję wzrostową. Kwotowano zboże ciężkie z La Plata do Rotterdamu 127/6; do Antwerp-Hamburga 132/6; do Indii dol. 21, czerwiec-lipiec.

Węgiel z Afryki Płd.: Durban/Kopenhaga 149/6, tj. o 4/6 więcej aniżeli w ubiegłym tygodniu. Chartering pacifistyczny pociąg 97/6 do Kairu i 102/6 do Cejlangong. Poza tym wykazujące spadek w ciągu ubiegłych tygodni, mają znowu tendencję wzrostową. Kwotowano zboże ciężkie z La Plata do Rotterdamu 127/6; do Antwerp-Hamburga 132/6; do Indii dol. 21, czerwiec-lipiec.

wy, wykorzystując okres zimowy do pracy nad prefabrykacją.

Na budowie szeroko rozwinięte jest współzawodnictwo zarowno indywidualne jak i zespołowe, w którym bliski udział 80% robotników i technicznej inteligencji. Współzawodnictwo to rozwinięło się szczególnie w okresie wykonywania zobowiązań 1-majowych, jako rzeczowy wkład budowniczych nabrzeża w nadchodzący Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Przechodźmy na teren budowy drugiego przedsiębiorstwa Szczecińskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, które buduje magazyny. Prace przy budowie wielkich i nowoczesnych magazynów, w których zostaną zastosowane najnowsze zdobycze techniki, rozpoczęły w sierpniu ub. r., a już na 22 lipca br. zostaną ukończone w stanie surowym, tak że do końca 1951 roku całość prac przy magazynach zostanie wykonana w 80%.

— Ogromnie — wyjaśnia za stepsa kierownika budowy, Br. Sierpowski — pomogli nam zobowiązania 1-majowe, które zresztą zostały wykonane w 125%, dając około 50 tys. zł oszczędności.

— Mamy swoich racjonalizatorów, których zasługi też są nie małe — ciągnie nasz rozmówca. — Majster ślusarski, Józef Olszański o 500 tys. zł zmniejszył koszty, zastosowując w magazynach zamiast drzwi wachadłowych drzwi „wagonowe”. Drzwi takie są tańsze i praktyczniejsze, bo zwiększają powierzchnię magazynu. A majster cieśliński, Jan Jaskiewicz, skonstruował windy przesuwane, tak że zamiast co najmniej 4, do obsługi całego magazynu wystarcza dwie windy.

W trakcie rozmowy zbliżyliśmy się do grupy junaków SP. Młodzi opaleni chłopcy odrywają się na chwilę od pracy i otaczają nas zwartym kręgiem. Ob. Sierpowski objaśnia, że pracuje na budowie 150 junaków z woj. łódzkiego.

Chłopcy opowiadają o swych wrażeniach ze Szczecina i rozudowującego się portu.

— Bardzo się cieszymy, że możemy pracować przy budowie magazynów na jednym z nowopostawianych nabrzeży i w ten sposób przyczyniamy się chociaż w drobnej części do rozwoju naszej ojczyzny Polski Ludowej — mówi jeden z junaków, a wraz z tym do umocnienia pokoju na świecie.

Spotykamy Czesława Kościłkę, który pokazuje urządzenie socjalne, znajdujące się do dyspozycji pracowników na terenie budowy. Oglądamy stołówek, kuchnię, świetlice i umywalnie.

Żegnamy miłych gospodarzy nabrzeża „Ewa” i wracamy Odrą na holownik, który ciągnie barkę pełną roześmianych junaków powracających po pracy do Szczecina. I. T.



JERZY DORSZ



BUDUJEMY

12)



Inż. Krzycki ustąpił niechętnie, ale rozmowę z naszymi przyjaciółmi prowadził na stojąco, w progu gabinetu, nie proponując im, by usiedli i dając tym do zrozumienia, że nie może dużo czasu im poświęcić.

— Czym mogę służyć panie Białko? — spytał Agapita oschle.

— Pan inżynier na żartach się nie zna. Moje nazwisko brzmi Krupka, a mój przyjaciel nazywa się Zagórski. Jesteśmy inżynierami, skierowanymi do budowy elektrowni wodnej w Ludowej Woli.

— Dzień pracy już się kończy — odparł Krzycki — proszę zgłosić się do mnie jutro o godz. 10.

Niepotrzebnie robił pan tyle alarmu, kolego.

Agapit podbiegł do okna i szybkim ruchem otworzył je na całą szerokość. Wraz z falą świeżego powietrza wdarły się do gabinetu odgłosy budowy: terkot betoniariek, gwizdy parowozów, nawoływania robotników. Ludowa Wola tętniła pracą.

— Musi pan nauczyć się odychać tym powietrzem, inżynierze — zawołał Agapit do Krzyckiego, który zbierał porwane przez wiatr papiery z biurka — pan nam każe zgłosić się tutaj jutro o dziesiątej. My jutro od siódmej rano chcemy już pracować. Proszę nam wyznaczyć pracę natychmiast!

(Ciąg dalszy jutro!)

POD ŚWYATŁO

Zbierajcie odpadki!

Napis ten, umieszczony w najbardziej ruchliwych punktach na szczytach, odpowiednio zilustrowany kępą obgryzionych kości, steria ciuchów i furą wypróchnionych butelek — chłostał mnie od długiego czasu i wywoływał wyrzuty sumienia.

Wreszcie, w poczuciu winy, po dłuższych pertraktacjach rodzinnych, stanęły w kuchni trzy zgrabne skrzyneczki — na szkło, kości, oraz na szmaty i papiery. Przysłowie, głoszące, że „ziarno do ziarnka itd.” — sprawdziło się wkrótce i już po paru dniach skrzyneczki zaczęły się napełniać. Co gorsza, jedna z nich dawała na odległość znać o swojej obecności w sposób wybitnie niesympatyczny. Wiedomo — kości nie fiolele.

Rada w radę, udaliśmy się na poszukiwanie odbiorcy niesympatycznych, aczkolwiek wartościowych składowisk odpadków. Ale o dziwo! Pełno było napisów wzywających do zbierania, ale ani jednego pożądanego o tym, kto zbiera, lub gdzie się go składa.

Ten i ów, zapytany, wzruszał ramionami, lub udzielał mglistych odpowiedzi, że „akcja”, że „zbiornica”, że „młodzież”. Doprowadzona do rozpaczki powzięłam szybkie decyzje i spakowałam zalegające kuchnie butelki, wręczyłam je synkowi z historycznymi słowami: „Wróć bez nich, lub weale!”

W ten sam sposób wyprowadziłam również głowę rodziny, obar-

cając ją na odmianę wiaderkiem, pełnym niegdyś smakowitych, wołowych kości... Obaj nie objawili specjalnego entuzjazmu, ale ruszyli z determinacją na poszukiwanie upragnionego odbiorcy.

Synek wrócił pierwszy z miną, wyrażającą całą przetrzytą tragedię. Reszta dopowiedział mi stos połączonych szkła i zdarte noski nowych półbutów... Piłka nożna!

— Tak — przyznał pokornie — ale przedtem trzej godziny na próżno szukałem...

Ledwo zdążyłam wysypać na podwórku resztki szklanego pyłu (jeden śmieciak ZOM-u zapelniony był po żelazno uszy), kiedy dobiegło mnie straszliwe ujadanie psów... Po chwili w dzikich podskokach wpadł mój tzw. dożgonny towarzyszy życia, wojowniczo wymachując wiadrem, a za nim cała sfora przeróżnych kundli, groźnie szczerzących kły i walczących za jadła o resztki smaczkowej strawy.

Na szczęście wiadro było już próżne!

Po raz pierwszy od wielu dni spożyliśmy kolację z apetytem, uwolnieni od morowego powietrza.

...A tymczasem na podwórku, obok 5-ciu pięknych śmieciaków, stały jeszcze trzy inne, hermetycznie zamknięte, blaszane zbiorniki, opatrzone zgrabnym napisem: „Na odpadki!”

Ala to był, niestety, tylko sen niedoszłych zbieraczy.

KRYSZYNA

Śmieci i szczyrce

O wygląd Sopotu

Zwracam uwagę Prezydium MRN w Sopocie, a myślę, że jestem wyraziście opinii wszystkich mieszkańców, aby jeszcze przed sezonem zagrozić lub rozebrać szpetne ruiny na ul. Podjazd 3. Piętrzące się kupy śmieci, cegeł i żelastwa, obok których przechodzą i przebiegają tysiące ludzi, stanowią przykry widok. Należy czym prędzej usunąć ruiny i na tym miejscu urządzić trawnik z ławeczkami, albo ogródki plac estetycznym parkiem.

Schody na ul. Rokossowskiego pod wiaduktem kolejowym są bardzo „sfatygowane”. Proponuję przez środek schodów wmontować poręcz po jednej i po drugiej stronie, a uniknąć się możliwości poślizgnięcia i upadku przechodniów.

Uruchomić jak najprędzej zamknięte obecnie kioski z gazetami i papierosami na rogu ul. Stalina i Kochanowskiego.

Obserwator
mieszkaniec Sopotu

Zły styl pracy
w tej kasie

We czwartek 19 bm. stanąłem o godzinie 14.45 przed kasą Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku po bilety na operę. Byłem ósmym w kolejce. Kasy nie otwarto o godz. 15 jak to jest wyrażnie za powiedziane w afiszach i ogłoszeniu przed kasą. O godzinie 15.40 interweniowałem wraz z trzema osobami z koleżki (która urosła już do ok. 30 osób) w Dyrekcji Filharmonii Bałtyckiej. Poinformowano nas tam, że kasa sprzedaje bilety na zamówienia zbiorowe i że należy cierpliwie czekać dalej. O godzinie 15.55 otwarto kasę, ale już o godzinie 16.05 zamknięto ją bo znów przyszło od tyłu kilka osób z zamówieniami zbiorowymi. Wreszcie o godzinie 16.30 byłam przy okienku.

Uważam, że:
Zamówienia zbiorowe winny być realizowane w innych go-

dzinach, niż sprzedaż biletów przy okienku, ogłoszona w afiszach.

Należy na okienku umieszczać wywieszki z informacją, że na taki to dzień bilety są już wyprzedane, aby ludzie nie czekali 55 minut po to, żeby się dowiedzieć, iż biletów na niedzielę już nie ma, jak to się mnie zdarzyło.

Asystent

Politechniki Gdańskiej
Na złą organizację sprzedaży biletów w Filharmonii Bałtyckiej już niejednokrotnie narzekali nasi czytelnicy. Wyżej przytoczony list świadczy o chaosie, jaki panuje w sprzedaży biletów i który naraża wielu amatorów muzyki na poważną stratę czasu i rozczarowanie. Prosimy kasę Filharmonii Bałtyckiej o zmianę stylu pracy, o zaprzestanie psucia opinii zasłużonej instytucji.

Red.

W INNYCH LISTACH:

Obsługa „Gospody Ludowej” w Łebie winna zwracać uwagę na zachowanie się swoich gości. Ob. Jerzy Pawłowski, będąc w Łebie przejazdem, widział w tej gospodzie jak jakiś człowiek — podobno umysłowo chory — nieodpowiednio się zachowywał, używając ordynarnych słów i zakłócając spokój innym. Personel gospody nie reagował na to zupełnie, pozwalając mu bezkarnie się „popisywać”. Uważa, że tego rodzaju obojętność nie powinna mieć miejsca.

O kilka metrów siatki drucianej blagają sąsiedzi domu akademickiego przy ul. Pułaskiego nr 18-20 w Sopocie, która studenci Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych mogliby ogrodzić swoje boisko sportowe. Przesłalbys w tedy niszczyc żywopłoty w ogrodach przylegających do tego boiska i wybić siatkę zabyły w oknach. To nie wielka inwestycja, a pozytywnie dla obu stron znaczny, gdyż nie będzie powodów do zatargów i pretensji.

Wygodny, ale nieładny zwiyczaj ma mieszkanka domu Nr 13 przy ul. Sambora w Gdyni — Grabów-

ku, która śmieci i odpadki wyrzuca na podwórko przez okno, nie troszcząc się o to, jak to podwórko potem wygląda i kto ma je uprzątać. Sądymy, że trochę ruchu z mieszkaniem do kuba na śmieci ustawione na podwórku Obywatelce nie zaszkodzi, tym bardziej, że większość ludzi bez uszczerbku dla zdrowia uprawia ten sport.

Polski Monopol Tytoniowy od czasu do czasu raczy swoich klientów papierosami, jakich nikt z dyrekcji PMT nie chciałby palić. Pracownicy i robotnicy lasów państwowych w Drewniankach przysłali nam okazowe dwa spleśniałe „magne”, wyprodukowane w Poznaniu (D/08-353).

Niekompetyentny napis nad siedziłą ZMP w Gdańsku (ańsk - śród mięś), mieszcząca się przy zbiegu Podwala Grodzkiego i ul. Karłowickiej — bardzo boli jednego z naszych czytelników, podpisanego M. W. Ponieważ boli napewno i wielu innych czytelników, prosimy ZMP o domalowanie brakujących liter.

Jeśli za 27 dkg. miodu zapłacono 13 zł., to 1 kg. kosztuje 48.15 zł. i pobieranie takiej ceny jest zdradziecznym — pisze ob. Franciszek Kick z Wicelina, p-ta Kack Wielki, który kupił u właściciela prywatnej pasieki ob. Wicelina miód dla chorego dziecka.

Stonoczne mieszkanki w nowo wybudowanym bloku w Wrzeszczu jest źródłem radości rodziny Henryka Sierpińskiego, pracownika ZPGG w Nowym Porcie, który przez trzy lata starał się o mieszkankę. Ob. Sierpińska przysłała z dziećmi do naszej redakcji, aby podzielić się tą radością, a równocześnie wyrazić pod adresem Rady Zakładu dowej ZPGG i Miejskiej Rady Narodowej szczerą wdzięczność. „Jestem wdzięczna przede wszystkim Państwu Ludowej — powiedział ob. Sierpińska — za to, że buduje się dla robotników takie piękne mieszkanki!”

W Smętowej między Ręboszewem i Kartuzami znajduje się

szkoła podstawowa, posiadająca tylko 6 klas. Do 7 klasy starsze dzieci jeżdżą do Kartuz. W związku z tym mieszkańcy Smętowa proszą PKS o uruchomienie przystanku autobusowego w Smętowie. Obecnie, chcąc jechać autobusem, muszą cofać się do Ręboszewa, oddalonego o 2½ km.

Uprzejme podejście do klientów spotyka się zazwyczaj z sympatyczną reakcją z ich strony. Ob. Stefania Kozłowska z Wrzeszcza pisze o wyjątkowej uprzejmości pracowników Urzędu Pocztowego Gdańsk 6 (Wrzeszcz) ob. Ireny Marszałkowskiej, która poświęcała klientom wiele czasu na udzielenie obszernych informacji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Pracownicy fizyczny CHPS, Gdynia. — Zlikwidowanie konwojów nastąpiło na skutek zarządzenia władz centralnych i obowiązuje w całej Polsce. Jak nas poinformowała dyrekcja CHPS, należność za godzinę nadliczbowe została już uregulowana.

Aniela S., Wrzeszcz. — Interweniowałam w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego, gdzie nam oznajmiono, że wypłacono już Pani drugą część należności. Nieuprzejmość „młodzieńca” przeniesiono do innej pracy.

W. S. B., Sopot. — Konduktor Nr 2002 został ukarany za niewłaściwe obsłużenie pasażera, a kontroler Nr 21 za niedostarczenie pasażerowi informacji. Kary włożono do stanu służby tych pracowników.

Weronika Grudzińska, Grabówiec. — Wstrzymanie wypłaty zasiłków rodzinnych dla pracowników sezonowych, zatrudnionych w leśnictwie, nastąpiło na podstawie rozporządzenia ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12. II. 51 r. Sprawa zasiłków rodzinnych dla tych pracowników zostanie uregulowana oddzielnie. Oddział ZUS w Tezowie zapytuje o kogo (Nr okienka i pokój) i kiedy Pani się zwracała w tej sprawie.

Wanda Kwiatkowska, Niepoła, pow. Tezów. — Prezydium Powiatowej Rady Narodowej stwierdziło, że zarzuty Pani są bezpodstawne.

S. T., Gdańsk - Brzeźno. — Zawiadomiliśmy o tym odpowiednie czynniki.

Jedna z matek, Gdynia. — Pretensja Pani o zapomnienie o okazji urodzenia dziecka jest niezasadna, ponieważ w zakładzie pracy męża Pani nie ma kasy zapomogowo-pomocykowej. Kasa taka musi liczyć co najmniej 40 członków, tymczasem w tym zakładzie zaledwie 11 deklaracji, przeto kasy nie utworzono. Z innych funduszy zapomóg się nie wypłaca.

ledwie dwudziestu. Syskutowa wśród nich nie było...

Co najmniej godzinę krążyły kutry dookoła miejsca katastrofy, szukając dowódcy, ale nie znalazły go. Zbliżał się świt. Trzeba było zawrócić, korzystając z ciemności, dokonać wyładunku i załadowania; kutry skierowały się do umówionego miejsca w Su - Kko.

Syskutów przybył później. Będąc dobrym pływakim, sam dotarł do brzegu, gdzie go przygarnął oddział marynarzy „Nord - Ost”.

Bierieżno eskortowany przez oddział ochrony, wrócił do Warienikowskiej parę dni przed zdarzeniami, które rozegrały się w Anapie. Zbliżając się do stolicy, czuł w sercu niepokój.

Bierieżno spotkał dawny komendant: widocznie w ciągu tego krótkiego okresu czasu Mikołajowi nie udało się sprzątnąć „zbyt ciękawego” hitlerowca.

Komendant zachowywał się powściągliwie i oschle — Bierieżno podwoił swą czujność.

Komendant nie omisszał zameldować mu że pana Steina oczekuje w stolicy major Rieder, który przybył z Krymu. Major prosił o niezwłoczne przyjęcie go: przywiózł od gauleitera papiery zaadresowane do pana Steina.

(Ciąg dalszy jutro!)

P. Ignatow

51

Przekład A. i A. Stern wie

„Błękitna linia”

Partyzanci Syskutowa brali udział w zdumiewająco zuchwałych wyprawach. Pod łufami nieprzyjacielskich dział, wśród zaminowanych wód, w każdej chwili narażeni na spotkanie ze statkami nieprzyjacielskimi, kutry Syskutowa przetrwały dywersantów na tyły hitlerowców, zaopatrywały ich w materiały wybuchowe i broń, i zabierały w powrotną drogę chorych i rannych.

Wyprawy te miały nie zawsze pomyślny przebieg. Nieraz kutry wylatywały w powietrze, natknawszy się na miny, lub ginęły w nierównym boju z nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi. Lecz pozostałe stateczki nie przerywały walki.

Syskutów przyrzekł Sławnowi, że w odpowiedniej chwili zbliży się do omówionego miejsca w okolicy Su - Kko. Pierwszy reid miał przebieg pomyślny: dwa kutry pościgowe, załadowały na pokład partię ciężko rannych partyzantów (znajdował się wśród nich rów-

nież chory Jegorin, który udzielił Sławnowi wszelkich niezbędnych informacji, dotyczących jego kontaktów konspiracyjnych), dotarli bez szwanku do Wielkiej Ziemi.

W drugiej wyprawie wzięła udział cała flota. Na przodzie szła kanonierka „Czerwony Kozak” z posiłkami dla Sławina. Posiłki te składały się z partyzantów - marynarzy oddziału „Nord - Ost” i resztek oddziału rybaków „Nowy”. „Czerwonego Kozaka” eskortowały kutry pościgowe. Flota dowodził osobiście Syskutów. Prócz posiłków w ludziach, wioził on Sławnowi amunicję i zamierzał zabrać ze sobą w drogę powrotną wielką partię rannych spadochroniarzy i wszystkich jegorinów.

Warunki sprzyjały tej morskiej operacji. Noc była ciemna i burzliwa. Niebo zawisło niskim, czarnym pułapem. Dał sztorc.

Miejsce, do którego mieli przybyć partyzanci, znajdowało się już niedaleko: flota minęła przylądek Hako. Nagle w pobliżu „Czerwonego Kozaka” rozległ się wybuch. Wysoko w górę strzelił słup wody. Kanonierka, najechnawszy na minę, szybko zatonała.

Kutry pościgowe, ostrożnie omijając miejsce wybuchu, zaczęły ratować tonących. Z czterdziestu dwudziestu ludzi udało się wyłowić za-

W-2-2120